

Rodzice w podręcznikach szkolnych

Związki i więzi... ?!

Wystąpienie to w swej intencji jest wystąpieniem dyskursywnym. Jest oczywiście wyłącznie przyczynkiem. Dyskurs będzie kontynuowany, mamy nadzieję, z udziałem Państwa w Regionalnym Ośrodku Metodyczno Edukacyjnym *Metis* w Katowicach w najbliższych latach. Skupimy się na humanistyce w nowoczesnej szkole oraz na pragmatycznej znajomości prawa nie tylko oświatowego. Ponieważ uważamy, że dobrze robi solidna podstawa myślowa i określone bezpieczeństwo.

Tekst powstał dzięki rozmowom w Pracowni Programów Pedagogicznych i w Gimnazjum nr 3 im Noblistów Polskich w Gliwicach. Przestrzegaliśmy w jego redagowaniu kilku zasad: zasady filozofii humanistycznej, zasadę harmonii (eficjencji) oraz zasadę benchmarkingu.

Czy matkę z dzieckiem łączy związek czy więź, a co z ojcem i dzieckiem, co z rodzicami? Jakie możliwości odpowiedzi na to istotne pytanie ma nauczycielka i nauczyciel w codzienności szkolnej? Jakie możliwości wychowawcze i edukacyjne ma nauczycielka i nauczyciel w codzienności szkolnej, aby w tym zakresie rozbudzić potrzeby wychowanka i ucznia, zaspokoić potrzeby bieżące, zaspokoić potrzeby bieżące i przygotować do ich zaspakajania w przyszłości? Codziennosc szkolna to w miejsce zapowiadanej reformy podstawa programowa i podręczniki, egzaminy po danym etapie kształcenia, plany pracy rocznej, plany wynikowe, ewaluacje, a zamiast *Nowej szkoły i Nowej edukacji*: ekstensywne i akademickie nauczanie – żenująco niskie uposażenia uniemożliwiające odpoczynek i utrudniające refleksję. Nauczyciel geografii, którego nie stać na podróże, polonista, którego nie stać na podstawowy warsztat pracy, że nie wspomnę o multimedialnym oraz o wyjściach do teatru, kina i muzeum (w kraju i zagranicą) historyk, którego nie stać na języki obce, nauczyciel język obcych bez kontaktu z językiem nauczanym. Nauczycielki i nauczyciele bez własnych dzieci, albo dorabiający w Avonie, żeby te dzieci ubrać i nakarmić. Jeżeli ktoś w tym miejscu powie o misji oraz o etyce zawodowej, to odmiennie rozumiemy przykazanie – Kochaj bliźniego swego jak siebie samego. Najpierw własne dzieci, a później dzieci podatników zgadzających się na tak rażąco nie sprawiedliwą i tak głupią dystrybucję podatków. Każda złotówka inwestowana w nauczyciela zwraca się szybko i bezpośrednio.

Z reformy systemu oświaty pozostało sprawdzanie, testowanie, egzaminowanie. Efekty widać na stronach wojewódzkich oraz powiatowych urzędów pracy. Widać je także na stadionach piłkarskich i na świeżych tynkach... Zamiast *Nowej szkoły i Nowej edukacji* mamy nadal nadmiar ilościowego kucia.

Nie chcemy udawać pseudoidealistycznych ślepców. O więziach i związkach nie potrafimy mówić postulatycznie lub tylko literacko analitycznie. Rodzice w podręcznikach... to dla nas istotne zagadnienie oświatowe. To jedno z zagadnień ogniskujących ideologię oświatową i codzienność szkolną.

Rodzicami i rodziną wycierają sobie... politycy, kler i media mniej czy bardziej brukowe.

Jak wygląda to w szkole? Jak wygląda to w praktyce szkoły.

Zacznę od tego za co szkoła odpowiada!

No cóż. Szkoła jest instytucją. Odpowiada wyłącznie za efekty swych zaplanowanych działań instytucjonalnych. Szkoła odpowiada za wychowanie i nauczanie w wymiarze programowej odpowiedzialności określonej przez instytucje zwierzchnie. Czyli: szkoła ma wychować w programie „Zero tolerancji dla agresji” – to i najprawdopodobniej w nim wychowa. Szkoła ma wychować w mundurkach – to i tak się najprawdopodobniej stanie. A kiedy szkoła uzyska możliwości wychowania ludzi stosujących *savoir vivre*, ludzi z umiejętnościami życiowymi, ludzi poszukujących prawdy, ludzi rozumiejących innych i pomagających bliźnim – to najprawdopodobniej i te możliwości wykorzysta.

(Czy) Osamotniona tego nie dokona. (Czy) Zgodnie z dzisiejszą polityką oświatową tego nie dokona.

W podstawie programowej szkoły podstawowej i gimnazjum nie znaleźliśmy słowa: Matka, Mama, Ojciec, Tata. Jedynie w zadaniach szkoły pojawiają się rodzice. Podstawa programowa szkoły podstawowej i gimnazjum to 90 stron druku! Skupimy się na tym co i jak zostało w podstawie programowej wyeksplikowane.

Oto cytaty z:

PODSTAWA PROGRAMOWA KSZTAŁCENIA OGÓLNEGO DLA SZKÓŁ PODSTAWOWYCH I GIMNAZJÓW”

„Nauczyciele w pracy wychowawczej, wspierając w tym zakresie obowiązki rodziców, zmierzają do tego, aby uczniowie w szczególności:

- 1) znajdowali w szkole środowisko wszechstronnego rozwoju osobowego (w wymiarze intelektualnym, psychicznym, społecznym, zdrowotnym, estetycznym, moralnym, duchowym),*
- 2) rozwijali w sobie dociekliwość poznawczą, ukierunkowaną na poszukiwanie prawdy, dobra i piękna w świecie,*
- 3) mieli świadomość życiowej użyteczności zarówno poszczególnych przedmiotów nauczania, jak i całej edukacji na danym etapie,*
- 4) stawali się coraz bardziej samodzielni w dążeniu do dobra w jego wymiarze indywidualnym i społecznym, godząc dążenie do dobra własnego z dobrem innych, odpowiedzialność za siebie z odpowiedzialnością za innych, wolność własną z wolnością innych,*
- 5) poszukiwali, odkrywali i dążyli na drodze rzetelnej pracy do osiągnięcia celów życiowych i wartości ważnych dla odnalezienia własnego miejsca w Świecie,*
- 6) uczyli się szacunku dla dobra wspólnego jako podstawy życia społecznego oraz przygotowywali się do życia w rodzinie, w społeczności lokalnej i w państwie, (...)”*

(Szkoła Podstawowa w części wprowadzającej):

„Edukacja w szkole podstawowej, wspomagając rozwój dziecka jako osoby i wprowadzając je w życie społeczne, ma na celu przede wszystkim:

- 8) rozwijać umiejętności dziecka poznawania siebie oraz otoczenia rodzinnego, społecznego, kulturowego, technicznego dostępnego jego doświadczeniu,*
- 11) zapewnić opiekę i wspomagać rozwój dziecka w przyjaznym, bezpiecznym i zdrowym środowisku w poczuciu więzi z rodziną. (...)”*

(Szkoła Podstawowa – KSZTAŁCENIE ZINTEGROWANE):

„Zadania szkoły

1. Uświadamianie, że wspólnoty takie jak: rodzina, środowisko lokalne i ojczyzna stanowią wielką wartość w życiu każdego człowieka i że każdy ma wobec tych wspólnot obowiązki.
2. Uczenie zwyczajów, obyczajów i właściwych zachowań w środowisku rodzinnym, wobec kolegów szkolnych i nauczycieli.

Treści nauczania

Edukacja na tym etapie obejmuje następujące treści nauczania i działania edukacyjne:

1. dom rodzinny – dziecko jako członek rodziny...”

(Szkoła Podstawowa – II ETAP EDUKACYJNY, klasy IV - VI):

„HISTORIA I SPOŁECZEŃSTWO

Treści nauczania

2. Mój dom, moja rodzina i sąsiedztwo. Elementy historii rodzinnej, regionalnej oraz życia codziennego w Polsce i w różnych krajach i epokach

Osiągnięcia

6. Rysowanie drzewa genealogicznego.

JĘZYK OBCY

Osiągnięcia

2. Sprawność mówienia
 - 3) formułowanie krótkiej wypowiedzi o sobie, rodzinie, najbliższym otoczeniu, swoich przekonaniach i wartościach wraz z ich prostym uzasadnieniem.”

ETYKA 1)

Zadania szkoły

3. Ukazywanie sensu praw i obowiązków, zasad i reguł, nakazów i zakazów obowiązujących w różnych sytuacjach społecznych: w grupie rówieśniczej, w szkole, w rodzinie, w społeczności lokalnej.

Treści nauczania

1. Poznawanie siebie, dostrzeganie cech indywidualnych własnych i najbliższych osób.

Osiągnięcia

3. Rozpoznawanie swoich obowiązków wobec najbliższego otoczenia, rodziny i szkoły.

1) Nauczanie religii jest realizowane zgodnie z odrębnymi przepisami

ŚCIEŻKI EDUKACYJNE

WYCHOWANIE DO ŻYCIA W SPOŁECZEŃSTWIE

1. Wychowanie do życia w rodzinie 2)

Cele edukacyjne

Celem wychowania do życia w rodzinie jest ukazywanie wartości w życiu osobistym człowieka oraz pomoc w przygotowywaniu się do zrozumienia i akceptacji przemian okresu dojrzewania

Zadania szkoły

1. Integrowanie wychowawczych działań szkoły i rodziny.
2. Wzmacnianie prawidłowych relacji dziecka z rodziną.
3. Współpraca z rodzicami w przygotowaniu uczniów do okresu dojrzewania i pozytywnego przyjęcia przejawów związanych z rozwojem fizycznym i psychicznym dziecka.

Treści nauczania

1. Podstawowe funkcje rodziny z podkreśleniem miejsca dziecka w rodzinie.
2. Przekaz wartości i tradycji w rodzinie, wspólne świętowanie, spędzanie wolnego czasu.
3. Wiąż rodzinna, związki uczuciowe i inne relacje w rodzinie; konflikty i ich rozwiązywanie.

2) Sposób nauczania szkolnego zakres treści zajęć edukacyjnych „Wychowanie do życia w rodzinie” określa rozporządzenia ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania, wydane na podstawie art. 4 ust. M3 ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. „

Ścieżki edukacyjne lub inne formy nauczania skorelowanego w szkole podstawowej wymagają współpracującego grona pedagogicznego. A współpraca grona pedagogicznego jest najwiarygodniejszym czynnikiem jakości pracy szkoły. Ścieżki edukacyjne umożliwiają w klasach IV – VII szkoły podstawowej uwzględnienie rodziców jako treści kształcenia – zależy to od nauczycielek – podręczniki są w odległym tle w tym przypadku..

W gimnazjum zacząć musimy od WIEDZY O SPOŁECZEŃSTWIE i właściwie na niej też skończyć.

Przedmiot ten składa się z trzech odrębnych modułów:

- 1) wychowanie do życia w rodzinie,
- 2) wychowanie obywatelskie
- 3) wychowanie do aktywnego udziału w życiu gospodarczym.

1. Wychowanie do życia w rodzinie 2)

Zadania szkoły

2. Współpraca z rodzicami w zakresie prawidłowych relacji między nimi a dzieckiem

Treści nauczania

3. Budowa prawidłowych relacji z rodzicami. Konflikt pokoleń; przyczyny i sposoby rozwiązywania konfliktów. Odpowiedzialność wszystkich za atmosferę panującą w rodzinie. Rodzina niepełna.

ETYKA 1)

Zadania szkoły

3. Ułatwienie nawiązywania więzi z własną rodziną, krajem oraz jego kulturą, umożliwiających rzeczywiste otwieranie się na różnorodność kultur w otaczającym świecie.

Generalnie rzecz ujmując jeżeli rodzice występują gdzieś w Zadaniach szkoły lub w Celach edukacyjnych to trudno ich znaleźć w Treściach kształcenia lub Osiągnięciach. Spójrzmy więc jeszcze w ŚCIEŻKI EDUKACYJNE. Są!

Cele edukacyjne:

4. Rozwijanie wiedzy o historii regionu z tradycjami rodziny

Treści nauczania:

8. Historia i tradycja własnej rodziny na tle historii i tradycji regionu

To właściwie wszystko o rodzinie i rodzicach. Z ciekawości przeczytaliśmy podręcznik mi plan pracy rocznej (rozkład) z katechezy. Oto wynik:

RELIGIA
GIMNAZJUM
Słowo Boga jest blisko Ciebie
AZ-3-02/2

Lp. 56.

Temat: Życie jest cudem, jest darem.

Zakładane cele: Uczeń powinien wiedzieć jak rozwija się dziecko w łonie matki od momentu poczęcia do narodzin i potrafić wyjaśnić czym jest poczęcie i ciąża.

Uczeń powinien rozumieć potrzebę wdzięczności za dar życia zarówno Bogu, jak i rodzicom i umieć ją wyrazić.

Metody: praca z podręcznikiem, rozmowa kierowana, refleksja, pogadanka, opis, wykład.

Środki dydaktyczne: podręcznik.

Kluczowe pojęcia: poczęcie, ciąża, życie.

Lp. 58.

Temat: Noszę w sobie dar przekazywania życia.

Zakładane cele: Uczeń powinien umieć wyjaśnić czym jest odpowiedzialność, szczególnie w dziedzinie przekazywania życia.

Uczeń powinien być świadom noszonego w sobie daru, możliwości bycia w przyszłości ojcem i matką.

Metody: praca z podręcznikiem, opis, pogadanka, test zdań niedokończonych, rozmowa kierowana.

Środki dydaktyczne: podręcznik, test.

Kluczowe pojęcia: odpowiedzialność, rodzicielstwo.

Lp. 59.

Temat: Miłość w oczach chłopca, w oczach dziewczyny.

Zakładane cele: Uczeń powinien umieć wymieni i scharakteryzować poszczególne etapy miłości.

Uczeń powinien próbować wykazać się dojrzałością w rozumieniu miłości.

Metody: praca z podręcznikiem, praca z tekstem biblijnym 1Kor 13, rozmowa kierowana, dyskusja, opis, obserwacje, wykład.

Środki dydaktyczne: podręcznik, Biblia.

Kluczowe pojęcia: dojrzałość, ład.

Tyle z zaplanowanych dla klas I i II gimnazjum 140 lekcji.

Uderza w podstawie programowej jakieś dziwne słownictwo oraz frazeologia definiujące człowieka seksualnie, cieleśnie, biologicznie, społecznie i politycznie. Jakiś ten uczeń werbalnie przedmiotowy. Zachwiane relacje między podmiotem i przedmiotem. W centrum nauczyciel i społeczność. Wbrew zapowiedziom. Niewiele indywidualności, niewiele humanistyki, niewiele Chrystusowego przykazania miłości. Niewiele przygotowania do życia i niewiele miejsca na życie jakim jest.

Jak wygląda nasza szkoła widziana przez praktyka?

Dzwonek o 8.00 poprzedzony dyżurem, i następnie ciąg: lekcja – przerwa. Lekcje 45 minut w różnych klasach i przerwy 10, 15, 20 (czasami też 5) minut. Na przerwach dyżury, równoczesne bieganie między klasą a tak zwanym pokojem nauczycielskim celem wymiany dzienników. Trzeba uważać, żeby w tych klitkach nie poobijać koleżanki. Niezapowiedziany rodzic...

Lekcje przedmiotowe, lekcje wychowawcze, kółka, konsultacje dla rodziców, wywiadówki, konferencje, odręczne pisanie protokołów, hospitacje, WDN, awans, papiery, papiery, pic na wodę fotomontaż. W tygodniu kontakt z 50 do 550 uczniami. Dwa półrocza po 18 tygodni. Długie wakacje letnie. Uczniowie zapominają. Odpoczynek najdroższy. Konferencje z końcem sierpnia wiedza o tym, kogo będę uczył, zupełnie nowe twarze w gronie, a tu trzeba oddać plany wynikowe, PSO, plany siakie i owakie, już Dzień Nauczyciela. Boże Narodzenie. Koniec semestru. Egzaminy próbne, egzaminy właściwe, koszary dla sprawdzaczy. Jedna godzina sztuki przez rok, dwa. Zero śpiewania, zero grania, zero malowania, zero rzeźbienia, zero prac ręcznych, sport jakiś cherlawy. Nie ma prysznic. Przesada? Może...

Związki i więzi...

W tej, jakże niekorzystnej dla wychowania młodych ludzi sytuacji, nauczyciel musi zmieścić treści prorodzinne, ukształtować postawę prospołeczną, wskazać właściwy model rodziny, która coraz częściej staje się pojęciem abstrakcyjnym dla młodego pokolenia. W tym miejscu należy sobie postawić pytanie: Czy matkę z dzieckiem łączy związek czy więź, a co z ojcem i dzieckiem, co z rodzicami?

(Czy) Najnaturalniejszą, czyli najbardziej przyrodzoną więzią, a więc więzią obowiązującą w przyrodzie (w naturze), jest więź matki z dzieckiem i dziecka z matką. (Czy) Bez tej więzi nie ma życia ludzkiego. (Czy) Fizjologicznie, biologicznie, psychicznie oraz kulturowo ofiarodawczynią życia jest matka. (Czy) Bez tej więzi nie ma też życia ludzkiego w wymiarze kulturowym.

(Czy) Kultura, czyli *kult*, czyli *świętość*, i równocześnie *pielęgnowanie/kultywowanie* życia człowieka jako takiego, *istoty na wzór i podobieństwo Boga*, ma w sobie zawsze zestaw norm i jest synonimem humanizmu / *człowieczeństwa*. A tym samym (Czy) nie istnieje kultura ludożerców, hitlerowców i komunistów, bo zabijanie w imię idei jest nie kulturą a barbarzyństwem. (za: *Słownik filozofii, wydanie polskie – „Książnica” 1992*) Nie istnieje też kultura kiboli, dresów i skrajnej prawicy. Nie ma w nich nic boskiego. Nie ma przykazania miłości...

Oczywiście, dzisiaj w kraju takie stwierdzenie może budzić różnorodne reakcje – najczęściej emocjonalne. No i dobrze. Lepiej dyskutować niż skandować! Ale czy do dyskusji przygotowuje szkoła, czy przygotowują gimnazjum - podstawa programowa gimnazjum i podręczniki gimnazjalne?

To drobna część pytań, które pozostawiam bez odpowiedzi.

Jeżeli mimo to więzi i związki rodzinne są istotnym zagadnieniem dydaktyczno-wychowawczym, to heroicznie realizują je przede wszystkim nauczycielki języka polskiego. Możliwość tę mają jeszcze katecheci, nauczyciele etyki, nauczycielki języków obcych, WOS, historii, biologii, sztuki – korzystają z niej lub nie. *Niektórzy ludzie mówią – lepiej niech nie wypływają na ten bezmiar oceanu. Inni mówią – mają przecież tyle potrzebniejszych zagadnień.*

Skupić chcemy się na języku polskim. Ze względu na dużą liczbę programów i podręczników dopuszczonych przez MEN do użytku szkolnego, ograniczymy się do treści zawartych w programie i podręcznikach *Między nami* dla gimnazjum. Analizując zawarte w nich teksty odnoszące się do problematyki relacji między rodzicami i dziećmi, zauważyliśmy pewną konwencję w jej ujęciu, które sprowadza się do portretu ojca – patriarchy – i matki, pozostającej gdzieś w tle. Aby nie być gołosłownym, przytoczymy kilka przykładów. Pozwolimy sobie zachować porządek chronologiczny dla ukazania zmian zachodzących w kreowaniu wzorów (lub antywzorów) postaw rodzicielskich.

Na początku przedstawimy wnioski po lekturze fragmentów Biblii. W podręczniku dla klasy trzeciej znajdujemy fragment Księgi Rodzaju ukazujący konflikt między synami Jakuba, zazdrosnymi o uczucie, jakim darzy on swego umiłowanego syna – Józefa. Rywalizacja starszych braci doprowadza, jak wiemy, do sprzedania Beniamina Izmaelitom. W historii tej Izrael przedstawiony został jako głowa rodu. Wymaga bezwzględności i posłuszeństwa, a jednocześnie okazuje ból po stracie najmłodszego syna. W tym miejscu uczeń czytający tekst bez pomocy nauczyciela i analizujący go zgodnie ze wskazówkami zawartymi w podręczniku może nie zauważyć, że to właśnie ojciec poprzez faworyzowanie jednego ze swoich dzieci, przyczynia się do jego tragedii. Uważamy, że rolą polonisty jest zwrócenie uwagi na patriarchalną postawę Jakuba. To również dobra okazja, żeby wskazać uczniom prawdziwe podstawy tego ustroju. Zdarza się bowiem często, iż nie potrafią oni odnaleźć związku między koczowniczym trybem życia ludów pasterskich a wymuszonym przezeń systemem funkcjonowania wspólnoty rodowej. Śmiemy twierdzić, że wielu ludzi dorosłych nie zdaje sobie sprawy z przyczyn takich relacji i próbuje przenosić je na grunt zindustrializowanego społeczeństwa XXI wieku. Tymczasem również w Biblii, w Nowym Testamencie odnajdujemy, zaprezentowaną w podręczniku dla klasy drugiej przypowieść o synu marnotrawnym. Tu również możemy dostrzec (uczniowie dostrzegają to natychmiast) różnice w traktowaniu dzieci przez ojca. Ważna jest puenta, a właściwie informacja podana na marginesie. Otóż stęskniony ojciec wita syna – utracjusza, wychodząc mu naprzeciw i tuląc go do siebie, co nie było w zwyczaju patriarchów Izraela. Fakt ten również może zostać pominięty, jeśli nie podkreśli się owej przemiany w sposobie okazywania uczuć ojcowskich.

Dwa przytoczone przez nas przykłady mogą posłużyć jako punkt wyjścia do prezentacji innych bohaterów tekstów z podręczników. Mamy tu zatem fragment *Iliady* (podręcznik do klasy trzeciej), ukazujący postać Priama korzącego się przed Achillesem, bezczeszczącym ciało jego syna. Mamy postać ojca rozpaczającego po śmierci córki w *Trenach* Jana Kochanowskiego (tamże). Bohaterowie ci ukazują głęboko ludzki wymiar swojego ojcostwa, odmienny od patriarchalnego wzorca kręgu biblijnego. W tym miejscu uważamy za niezwykle istotne zwrócenie uwagi uczniów na humanistyczne ideały antyku i renesansu. Bliską temu nurtowi postawę reprezentuje ojciec – bohater felietonu Umberto Eco *Jakże przyjemnie było się bawić pluszowym misiem* (podręcznik do klasy drugiej), który wykazuje się głęboką empatią w sytuacji, gdy ulubiona zabawka jego dzieci nie nadaje się już do użytku, i urządza jej uroczysty „pogrzeb”.

Znajdujemy w podręcznikach portrety ojców pracujących, utrzymujących swoje rodziny. To przede wszystkim Bogumił Niechcic (fragment powieści Marii Dąbrowskiej *Noce i dnie* w podręczniku do klasy drugiej) czy też ojciec Marcinka Borowicza (fragment powieści Stefana Żeromskiego *Szyfowe prace* – tamże) lub ojcowie bohaterów *Kamieni na szaniec* Aleksandra Kamińskiego (tamże). Można zaryzykować stwierdzenie, iż są oni spadkobiercami patriarchy, ale „zreformowanego” przez osiągnięcia cywilizacji. Nieodzwonne jest tu zwrócenie uwagi młodzieży na realia epok, w których żyli bohaterowie, zaznaczając przy tym znaczącą rolę matek w kształtowaniu postaw moralnych młodego pokolenia. Egzemplifikację tego zagadnienia stanowić może analiza całego tekstu książki Aleksandra Kamińskiego, który ukazuje głębokie więzi emocjonalne matek z synami. Tu pojawia się niezwykle istotna sprawa materialnej kondycji polskiej inteligencji. Należy podkreślić, iż uczniowie pod kierunkiem nauczyciela, dostrzegają znaczące różnice między pokoleniem przedwojennych i współczesnych intelektualistów, którzy powinni wpływać na kształtowanie aksjologicznych podstaw młodego pokolenia. Nie bez znaczenia wydaje się więc podkreślenie tych fragmentów tekstu, które wyraźnie mówią o finansowej sytuacji rodzin Rudego, Alka i Zośki. Truizmem bowiem wydaje się stwierdzenie, że pełne zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych i poczucie bezpieczeństwa materialnego ma ogromny wpływ na moralną kondycję rodziny, a zwłaszcza jej najmłodszych członków. Nie jest to oczywiście warunek podstawowy, ale istotny. Stwarza bowiem możliwość pełnego poświęcenia czasu i energii sprawom innym niż zapewnienie rodzinie godnego życia. W atmosferze dojrzałej miłości i odpowiedzialności możliwe staje się partnerstwo wszystkich członków rodziny, co owocuje wychowaniem młodego, zdrowego moralnie i zaangażowanego społecznie pokolenia.

Czasy powojenne, zwłaszcza w krajach tzw. demokracji ludowej, przynoszą zaprzeczenie tych ideałów. Pojawia się problem rozbitej rodziny, przemocy i nałogów. W podręczniku dla klasy drugiej można odnaleźć antywzorzec postawy rodzicielskiej. Jest nim ojciec bohaterki autobiograficznej powieści Christiane F. *My, dzieci z dworca Zoo*, postać skrajnie patologiczna, człowiek, dla którego jedyną, znaną mu metodą wychowawczą jest przemoc, granicząca z sadyzmem. Budzi on zdecydowanie negatywne odczucia wśród uczniów, co pozwala nauczycielowi zwrócić ich uwagę na niedopuszczalność takiego traktowania dzieci przez rodziców. Niestety, matka dziewczyny również nie stanowi dla niej wzoru postępowania. Jako kobieta samotnie wychowująca dzieci, musi stawić czoła problemom codzienności, nie zauważając, że jej córka stacza się na samo dno. Tekst ten uświadamia uczniom, jak ważną rolę w życiu młodego człowieka odgrywa pełna, kochająca się rodzina, założona przez dojrzałych i odpowiedzialnych ludzi, którzy wychowują swoje dzieci wspierani przez państwo, stwarzające godne warunki życia każdemu obywatelowi.

Tu zwracamy uwagę na problem samotnego macierzyństwa. Nie ma on zbyt obszernej egzemplifikacji w podręcznikach, ale poza wymienionym wyżej tekstem, można odnaleźć fragment *Balladyny* J. Słowackiego, ukazujący tytułową bohaterkę w relacji z matką i młodszą siostrą. Co ciekawe, matka młodych pięknych dziewcząt została przedstawiona jako stara, słaba kobieta, co budzi zastanowienie uczniów, odnoszących świat przedstawiony do własnego życia. Nie chodzi tu bynajmniej o kreację bohaterki dramatu Słowackiego, ale o umieszczenie w podręczniku fragmentu ukazującego rywalizację siostr o względy Kirkora. Młodzież bez trudu odnajduje analogię do biblijnego Jakuba faworyzującego najmłodszego syna. Wnioski, do jakich dochodzą uczniowie, są dość jednoznaczne. Traktowanie dzieci przez rodziców ma ogromny wpływ na postawę młodego pokolenia. Chcielibyśmy jednocześnie zaznaczyć, że młodzi czytelnicy z łatwością dostrzegają tę paradoksalną prawdę, iż dziecko mniej kochane kocha bardziej. Smutna konkluzja, ale prawdziwa. Należy uwrażliwiać uczniów jako przyszłych rodziców, aby podobne odczucia nie były udziałem ich dzieci.

Ta lakoniczna prezentacja kilku zaledwie tekstów skłania do jednego wniosku, a mianowicie bez względu na sposób prezentowania postaw rodzicielskich, decydującą rolę w kształtowaniu wzorców moralnych w procesie dydaktycznym odgrywa nauczyciel, który traktuje tekst jako punkt wyjścia do rozważań, nie zaś jako dogmat.

Żywo interesujemy się oświatą zagraniczną, a szczególnie bawarską. Podczas ostatniej wizyty studyjnej obserwowaliśmy powrót do klas łączonych w nauczaniu zintegrowanym nie tylko po to, aby dzieciom oszczędzić dojazdów i dowozów. Po to żeby zachować więzi rodzinne i związki w danej miejscowości. Pieniądze nie poszły na autobusy, benzynę i kierowców, tylko na nauczycielki i nauczycieli oraz na dodatkowe cztery godziny nauczania i wychowywania. W szkołach głównych obserwujemy powrót do wychowawcy. To nauczyciel, który w swojej klasie prowadzi większość godzin lekcyjnych z kilku przedmiotów np. język niemiecki i język angielski, wiedza o społeczeństwie, informatyka i przedmiot zawodowy, stwierdzono bowiem na poważnie, że w parze z wykształceniem idzie wychowanie. Trzeba wiedzieć, jak się zachować, jak poruszać, jak ubrać, aby dostać pracę i pozyskać klienta.

Przypuszczamy, że wiedzą, co robią, o czym świadczą ich wyniki gospodarcze, naukowe i polityka społeczna. No i wyniki Bawarii oraz Badenii – Wirtembergii w osławionych testach PISA.

Mimo tych bardzo dobrych wskaźników to jednak dodatkowo dla dzieci zaniedbanych językowo już w nauczaniu zintegrowanym wprowadzono program 80+80, czyli 80 godzin rocznie obowiązkowego języka dla pięciolatków w przedszkolu i 80 godzin rocznie dla sześciolatków w pierwszej klasie. Do tego wprowadzono materiały opracowane wg koncepcji kobiety, która przeszła wszystkie etapy kariery nauczyciela, a nie według pomysłu profesora matematyki politechnicznej, prawnika, czy profesora filozofii. Nie wymyślają tego urzędnicy mieszkający blisko danej ulicy w centrum stolicy, ma to na głowie jeden człowiek na jeden powiat, który swoim nazwiskiem za to odpowiada. To on rozmawia z ludźmi – z uczniami, rodzicami i nauczycielami. On powołuje dyrektorów i ich zastępców, on powołuje nauczycieli dyżurnych, którzy są do jego dyspozycji w przypadku absencji koleżanek lub kolegów. Taki dyżurny przez dwa lata jest nauczycielem pod telefonem, a później często wicedyrektorem, a później nierzadko dyrektorami.

Do tego dochodzi pomoc i presja przedsiębiorstw. Izba Handlowo Przemysłowa stwierdziła: „Jeżeli chcecie, ucicie egalitarnie, ale przede wszystkim ucicie skutecznie. Mniej chęćstwa edukacyjnego, to mniejsze bezrobocie. Nauczajcie realnie – damy pieniądze oraz inne wsparcie.”

BMW ma swój instytut i swoje wydawnictwo oraz stypendia. Podobnie Bosch i Siemens. W ubiegłym tygodniu zapadły decyzje rządowe o stworzeniu 500.000 miejsc w żłobkach i przedszkolach w całej RFN kosztem 4 mld. euro – cel gospodarczy i społeczny. W roku 2040 Niemcy w RFN mają stanowić mniejszość narodową.

To teraz pytanie: które państwo zajmuje większą powierzchnię: RFN czy RP? Ilu mieszkańców liczy RFN a ilu RP? Jaka jest gęstość zaludnienia? Co z obszarami wiejskimi? Co z obszarami wyludniającymi się?

Zainteresowanych proszę i w tym przypadku o śledzenie strony oferty Pracowni Programów Edukacyjnych ROME Metis - przewidujemy jeszcze w tym roku szkolnym spotkania rozwijające tę problematykę.

Dla nas osobiście tematy więzi i związków rodzinnych ucieleśniają i odzwierciedlają inne najistotniejsze kręgi edukacyjne (kręgi tematyczne): równouprawnienie, tolerancję, ochronę środowiska, tradycję, historię, cywilizację, politykę, prawo, religię... Trudno jednak mówić o równouprawnieniu, tolerancji, ochronie środowiska, tradycji, historii, polityce, prawie i religii bez Matki o Ojca, bez Mamy i Taty. Rodzina żyje w danej okolicy, wśród konkretnych ludzi i boryka się z uniwersalnymi oraz ze zmiennymi wyzwaniami.

Więzi rodzinne powinny być, posługując się frazeologią nadzoru pedagogicznego, operacjonalizacją celu większości lekcji przedmiotowych. Musimy coś omówić, wybrać i zacząć realizować. Borykamy się z demografią, a dojdą problemy imigrantów, rodzin dwuosobowych, rodzin wędrownych, matek wykonujących wolne zawody, samozatrudnienie itd. Polityka elit partyjnych bez społeczeństwa wykształconego w podstawowych sprawach jakimi są sprawy macierzyństwa, ojcostwa, rodziny będzie polityką jeszcze bardziej populistyczną niż polityka obecna.

W Japonii urodziny obchodzi się w rocznicę dnia poczęcia a szacunkiem powszechnym darzy się ludzi starszych. Może rozpowszechniona jest w Japonii ksenofobia, jednakże eutanazja jest nieznaną. I w tejże Japonii udoskonala się prototyp robota reagującego na impulsy wysyłane z mózgu ludzi sparaliżowanych i ludzi wiekowych. To nie robot, który wykonuje coś za tych ludzi. Nie – oni są wpięci w niego jak w drugi kościec i poruszają się. Ostatnio przy pomocy tego robota pielęgniarz japoński wniósł sparaliżowanego pacjenta na Matterhorn. Wniósł go na piękny szczyt, bo takie było jego marzenie. Marzenie urzeczywistnione dzięki humanistycznej myśli technicznej.

My mamy trzy światy: Ministerstwo – Kuratorium i Gminę. My te trzy światy musimy zastąpić: uczniami, rodzicami i nauczycielami. Podstawę programową musimy zastąpić Kanonem Człowieczeństwa, a egzaminy zewnętrzne, ewaluacje i awans zawodowy – wychowywaniem i nauczaniem, oraz zaufaniem i lojalnością i godnymi uposażeniami.

Wiem, że humanizacja edukacji nie poddaje się egzaminowaniu, ale wiem też, że pozwala ludziom żyć piękniej, lepiej i w prawdzie.

Celowo opuściliśmy podręczniki do języków obcych.

Dziękuję Państwu.